

28 pań, ochronki utrzymuje 80 pań. Kontakt z nauczycielstwem utrzymuje 109 pań, z pobliskim miastem i jego organizacjami 103 panie, do rad gromadzkich należy 39 pań, do rad szkolnych 24, do kół rodzicielskich 27. W pracy społecznej mamy następujące cyfry: w Katolickim Stowarzyszeniu Kobiet pracuje 107 osób, w Kat. Stow. Młodzieży pracuje 84 osób, Koła gospodyń prowadzi 48 pań, do parafjalnych i diecezjalnych zarządów Akcji Katolickiej należy 42 osób, w Stow. Ziemianek pracuje 147 osób. Opieka nad służbą domową i folwarczną polega nie tylko na czuwaniu nad obyczajnością, na pilnowaniu pełnienia praktyk religijnych, ale i na urządzaniu świetlic, w których jest radio, są książki, dzienniki, pisma ilustrowane. Mamy jedną sodalicję, która wydaje własne „Wiadomości sodalicyjne“, zapomocą których porozumiewa się z daleka od siebie mieszkającymi członkiniami, inna sodalicja opiekuje się więźniami w pobliskim więzieniu, bardzo wiele dworów (cyfr nie podano) przyjmuje na wakacje osoby potrzebujące odpoczynku, tak dzieci, jak i dorosłych.

Roboty kościelne wykonane przez wszystkie sodalicje w roku sprawozdawczym:

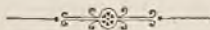
ornatów	145	alby i komże	47
kap	9	koronek	6
sukienek na N. S.	21	drobnej bielizny	639
baldachim	1	lichtarzy	12
antypedium	1	chorągwi	2
stuł	28	burs	7
obrusów	42	poduszek	3
kielichów	3		

Kwestjonariusze, zwłaszcza osobiste, przyjęto naogół niechętnie. Niewiele tylko sodalisek uważało je za rzecz naturalną, owszem, potrzebną i pożyteczną. Jednak motywy niechęci trochę się zmieniły. Dotąd powodowała tę niechęć obawa przed „chwaleniem się“, jakoby się to sprzeciwiało pokorze chrześcijańskiej, gdy anonimowo podamy, w jaki sposób wypełniamy obowiązki sodalicyjne. Dziś panie przyzwyczały się do tego, że i w innych stowarzyszeniach rozsyła się kwestjonariusze i żąda sprawozdań, mniej już się temu sprzeciwiają. Jasne jest, że nie pragniemy popisywać się, jednak musimy się starać, by wedle słów Pana Jezusa, sprawiedliwość nasza tak świeciła przed ludźmi, by „widzieli uczynki nasze dobre“. W odpowiedziach znajdujemy duże braki na pytanie, ile sodalisek odprawia

rozmyślanie. O ile przeciętną ilość odpowiedzi wogóle można przyjąć 50%, to na to pytanie odpowiedziało tylko mniej więcej 25% sodalisek i to właśnie pytanie najwięcej wywołało sprzeciwów. Na zjeździe lwowskim prezydentki podawały jako najważniejsze motywy niechęci, że jest to pytanie niedyskretne, bo dotyczy stosunku duszy do Boga, dalej, że „niemiło spowiadać się prezydentce, czy rządowi“. W dyskusji jednak wyjaśniono tę sprawę. Najpierw stwierdzono, że jeżeli sodaliskom bardziej to odpowiada, powinny odpowiedzi na kwestjonariusze osobiste odesłać do Moderatora, a nie do prezydentki. Dalej, że rozmyślanie, czyli modlitwa myślana jest obowiązkiem sodalicyjnym, zaleconym w paragrafie 71 naszych ustaw, a zatem należy się sprawozdanie z wykonania tego obowiązku. O konieczności modlitwy, bezpośredniej rozmowy z Bogiem, mówią nam nasi OO. Moderatorowie na każdych prawie rekolekcjach. Bo niema innego sposobu zbliżenia się do Boga, jak modlitwa, w której się musimy ćwiczyć i postępować, jeżeli pragniemy wzrastać w doskonałości. To postępowanie w doskonałości jest wszak celem, wypowiedzianym w pierwszym paragrafie ustaw. Sposób tej modlitwy — prócz najogólniejszych wskazówek, wspólnych dla wszystkich dusz — powinna każda sodaliska omówić ze swoim spowiednikiem, ile dusz, tyle bowiem sposobów zwracania się do Boga. Ale obowiązek ćwiczenia się w niej jest wspólny dla wszystkich. Dobrze byłoby może przedyskutować na łamach „Dworu Marii“, jaką porę panie uważają za najodpowiedniejszą do rozmyślania dla sodalisek wiejskich?

Nie musi nią być rano, tak bardzo zapelnione obowiązkami domowymi, mogłaby to być również dobrze pora wieczorna, i postanowienia odnosiłyby się do następnego dnia, albo popołudniowa, poobiednia, kiedy najczęściej bywa w domu. „Miłość przemyślna jest“, ta przemyślność musi nam pomóc w przewyciężeniu trudności, rzeczywiście nieraz bardzo dużych, i wypełnieniu jak najsumienniejszych obowiązków sodalicyjnych, pod opieką Matki Najświętszej, przez którą „szczególną miłość mamy postępować w doskonałości chrześcijańskiej“.

Zofja Włodkowa.



„Rodzice winni dzieci trzymać zdala od tych szkół, w których kryje się dla nich niebezpieczeństwo przesiąknięcia jadem bezbożności“.

Leon XIII i Pius XI.